Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 23 Kwietnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 93 (1735)

Państwa bałtyckie przeciwko komunistom.

Od pewnego czasu obserwować można w państwach bałtyckich wzmożoną walkę z komunistami i ruchem komunistycznym wogóle. Celem sparaliżowania postępującej stale propagandy komunistycznej władze bezpieczeństwa poszczególnych państw bałtyckich aresztowały szereg wybitniejszych przedstawicieli ruchu komunistycznego pozbawiając w ten sposób organizacje wywrotowe ich głównych przywódców.

Wzmożenie represji względem komunistów w Estonji nastąpiło w związku z zamachem na życie generała Unta, komendanta garnizonu w Tallinie, który to zamach, — zdaniem prasy estońskiej, — był dziełem terorystów komunistycznych. Według informacji pisma „Päevaleht" komuniści sporządzili spis 24 działaczy państwowych i społecznych, na których miano dokonać zamachów terorystycznych. Na liście tej na pierwszem miejscu figurować miał zamordowany generał Unt, dalej: generał Laidoner, prezydent parlamentu Ajnbund i w. in. Władze policyjne nad wszystkiemi temi osobami roztoczyły specjalną opiekę, chroniąc je przed ewentualnemi napaściami ze strony bolszewików

W Rydze przed kilku dniami odbył się proces przeciwko członkom organizacji młodzieży komunistycznej. W procesie tym zasiadło na ławie oskarżonych 11 członków związku młodzieży komunistycznej, którym zarzucano działalność antypaństwową na rzecz zmiany obecnego ustroju politycznego Łotwy. Działalność oskarżonych była szczególnie aktywna w sierpniu roku ubiegłego, kiedy to łotewscy komsomolcy szykowali się do obchodu Dnia młodzieży komunistycznej (1 września). Po przesłuchaniu 23 świadków sąd okręgowy w Rydze skazał siedmiu oskarżonych na karę więzienia od 3 miesięcy do 4 lat, a resztę podsądnych uniewinnił.

Wyrok sądowy nad młodocianymi komunistami łotewskimi nie wywarł jednak, jak się zdaje, zbyt odstraszającego wrażenia na komunistach starszych, którzy widocznie dla omówienia ostatnich wydarzeń i celem wypełnienia dyrektyw Moskwy co do wzmożenia aktywności zwołali na ubiegłą niedzielę do lasu Babitskiego pod Rygą wielki wiec pod gołem niebem. Na wiec ten zjechało się sporo komunistów, jednakowoż policja, będąc o planach komunistycznych uprzedzona, wkrótce po zagajeniu wiecu okrążyła las Babitski, aresztowując najaktywniejszych uczestników wiecu w ogólnej ilości 37 osób (w tem 13 kobiet). Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu w Rydze, a prokurator państwowy wytoczył im sprawę o udział w nielegalnem zebraniu komunistycznem.

Zaostrzenie rządowej akcji antykomunistycznej obserwować można w czasach ostatnich również w Litwie. Policja kowieńska w ciągu ostatnich kilku dni przeprowadziła rewizje u całego szeregu podejrzanych o działalność wywrotową osób, aresztując szereg działaczy komunistycznych Między innemi aresztowano prezesa biura politycznego litewskiej partji komunistycznej, A Wirelunasa, dalej sekretarza centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej, A. Jogusa, sekretarza kowieńskiego komitetu rejonowego partji komunistycznej, Kasperajtisa, i w. in. Podczas rewizji w mieszkaniu Wirelunasa skonfiskowano obfitą literaturę komunistyczną w języku litewskim i niemieckim. U innego znów aresztowanego znaleziono szczegółowy plan obchodu pierwszego maja oraz korespondencję z centralnym komitetem wykonawczym ogólnorosyjskiej partji komunistycznej w Moskwie.

Pisma litewskie donoszą, że w związku z ostatniemi aresztami ruch komunistyczny na Litwie w najbliższym już czasie zostanie całkowicie sparaliżowany. Prawdopodobnie komuniści nie zdolają już nawet urządzić na Litwie obchodu 1 maja.

z. m.

Narada mniejszości w sprawie utworzenia bloku wyborczego.

W okresie świąt odbyła się narada mniejszości narodowych w sprawie utworzenia bloku wyborczego przy przyszłych wyborach sejmowych. W naradzie brali udział przedstawiciele tych mniejszości, które się zblokowały przy poprzednich wyborach do Sejmu. Uchwalono blok taki stworzyć. Kwestja podziału mandatów jest jeszcze otwarta.

Przytaczając tę wiadomość warszawski „Moment" dodaje, że poseł Grynbaum (który jest inicjatorem tej narady) występuje za tem, by ze strony Żydów w bloku brali udział tylko sjoniści, wzłączając wyzystkie inne stronnictwa żydowskie a nawet mizrachistów (ortodoksyjne ugrupowanie sjonistyczne).

Jak wiadomo, do bloku mniejszościowego przy wyborach do obecnego Sejmu przystąpiły wszystkie żydowskie ugrupowania i organizacje gospodarcze za wyjątkiem ortodoksów.

Wobec podwyższenia ceł w Niemczech.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher powrócił wczoraj z urlopu nagle przerwanego na żądanie rządu niemieckiego do Warszawy. Na audjencji, na której ma być przyjęty poseł Rauscher u p. min. Zaleskiego, wyjaśni on stanowisko swego rządu wobec polskiej noty do rządu Rzeszy, protestującej przeciwko podwyższeniu ceł na import produktów rolnych.

Przypuszczać należy, że poseł Rauscher będzie się starał osłabić rolę, jaką Polska przypisuje ostatnim zwyżkom celnym w Niemczech. Stanowisko to znane jest z opjnji prasy niemieckiej dni ostatnich.

Jak powszechnie wiadomo, wprowadzenie tych ceł narusza równowagę gospodarczą między Polską a Niemcami, ustaloną podpisanym niedawno traktatem handlowym.

Zainteresowane czynniki będą tedy zmuszone do ustalenia rozmiarów szkód, wyrządzonych eksportowi polskiemu i dopiero na podstawie tych badań, rząd polski będzie mógł ustalić nowy plan wyrównania naruszonej równowagi gospodarczej. Wtedy również dopiero można się spodziewać dycyzji, dotyczącej wprowadzenia w życie układu handlowego z Niemcami.

Według pogłosek, rząd niemiecki zamierza przedłożyć Reichstagowi układ handlowy w przyszłym miesiącu.

W Spale i w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W ubiegły poniedziałek p. premjer Sławek udał się do Spały, gdzie złożył życzenia świąteczne Panu Prezydentowi Rzplitej.

Wczoraj p. premjer Sławek powrócił z rana do Warszawy i odbył szereg wewnętrznych konferencyj. Pan Prezydent Rzplitej narazie nie wraca do Warszawy i zabawi w Spale podobno do przyszłego tygodnia.

Marszałek Piłsudski, który święta spędził w Sulejówku, wczoraj rano przyjechał do Warszawy.

Przyjazd szefa rumuńskiego sztabu gener. do Warszawy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W nadchodzący piątek przyjeżdża do Warszawy szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonovici. Miał on przybyć do Polski już od 2-ch tygodni, lecz musiał odłożyć swój przyjazd z powodu przesilenia na stanowisku rumuńskiego min. spraw wojskowych.

Gen. Samsonovici przyjeżdża do Warszawy w towarzystwie kilku oficerów sztabu rumuńskiego i zabawi w Polsce kilka dni jako gość szefa Sztabu Głównego gen. Piskora.

Wpływy z monopoli państwowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wpłaty do skarbu państwa z monopoli państwowych w marcu r. b. wyniosły ogółem 83.668 tys. zł. wobec 66194 tys. złotych w lutym. Najwięcej wypłacił monopol tytuniowy, pokrywając $^1/_2$ całej wpłaty, bo 43 milj. 3 tys. zł.

Por. Zaćwilichowski wyjechał do Paryża.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dotychczasowy p. o. szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilichowski przekazał swe funkcje nowomianowanemu szefowi gabinetu p. Schaetzlowi i w dniu wczorajszym wyjechał na urlop wypoczynkowy do Paryża.

Zjazd zrzeszeń zawodowych nauczycielstwa szkół powszechnych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Piąty zjazd delegatów zrzeszeń zawodowych nauczycielstwa szkół powszechnych obradować będzie w Łodzi 24, 25 i 26 bież. mies. Obrady tegoroczne wysuwają na czoło zagadnienie stosunku władz państwowych do nauczycieli i szkolnictwa.

Papierowe ubrania.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Kupcy łódzcy w najbliższych dniach sprowadzają transport papierowych ubrań. Są one wykonane z odpowiedniego gatunku papieru; na pierwszy rzut oka ubrania te przedstawiają się efektownie i wyglądają jakby były wyrobione z najlepszego materjału wełnianego. Koszt takiego ubrania jest minimalny od 14 do 20 zł., ale nosić je można najwyżej 3 do 4 razy.

Wydatki i dochody budżetowe w r. 1929 — 30.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według tymczasowych zestawień obrotów kasowych dochody w ub. roku budżetowym 1929—30 wyniosły 3 miljardy 30 mil. 674 tyś. zł.; wydatki zaś 2 mil. 970 mil. 742 tyś. zł. Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 59 mil. 932 tyś. zł. Uwzględniając jednakże wydatki okresu ulgowego na cele budowlane, które wynoszą około 20 mil. nadwyżka ta daje kwotę 40 mil. zł. W porównaniu z okresem budżetowym 1928—29 r. w przybliżeniu wynosi o 22 mil. zł. mniej a wydatki o 151 mil. zł. więcej. Zatem ostateczna nadwyżka budżetowa będzie mniejszą w r. ub. o 129 mil. niż nadwyżka osiągnięta w roku 28—29.

To zmniejszenie tłumaczy się zwyżką uposażeń urzędników w postaci dodatku mieszkaniowego, co pochłonęło 75 mil. zł. więcej niż w poprzednim okresie budżetowym, dalej zwyżką wydatków na obsługę długów państwowych które wyniosły 23 mil. zł. zł. i zwyżką wydatków na bezrobocie, która wyniosła 29 mil. zł.

W porównaniu do uchwalonego budżetu na 1929—30 r. faktyczne wydatki tego okresu przekroczone zostały o 35 mil. zł. to jest o kwotę równą kredytom dodatkowym na bezrobocie.

Uroczyste zakończenie konferencji londyńskiej.

Przemówienie Mac Donalda.

LONDYN, 22.I (PAT). Punktualnie o godzinie 11 m. 30 *Mac Donald* otworzył plenarne posiedzenie konferencji morskiej.

Premjer streścił na wstępie osiągnięte rezultaty, poczem zaznaczył, że w dniu dzisiejszym rozstają się wszyscy w duchu gotowej do czynu dobrej woli. W porównaniu z wynikami konferencji waszyngtońskiej i genewskiej—mówił premjer—uczyniliśmy znaczny krok naprzód. Wykazaliśmy, że groźba zbrojeń może być uchylona drogą traktatu. Traktat trzech mocarstw jest wielkim sukcesem Anglji.

Premjer wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Grandiego, dodając, że Włosi mieli trudną rolę do odegrania na konferencji, współdziałali jednak z jej pracami zewszechmiar, jakkolwiek nie mogli przystąpić do dyskusji w sprawie cyfr.

Stimson o znaczeniu paktu morskiego.

Zkolei zabrał głos *Stimson*, zaznaczając między innemi, iż traktat ustala stosunki morskie Stanów Zjednoczonych z angielskiem Common Wealth na podstawie słusznej i trwałej oraz stosunki morskie z dobrymi sąsiadami Stanów Zjednoczonych—Japonją.

Jestem szczęśliwy,—mówił Stimson—wiedząc, iż Francja i Italja kontynuują rozmowy w nadziei przyłączenia się do układu w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu. Ameryka wierzy, iż ograniczenie zbrojeń drogą wzajemnego układu jest najskuteczniejszą metodą wzbudzenia zaufania narodów co do wzajemnych intencyj pokojowych, a ograniczenie zbrojeń na morzu daje wyraz najjaskrawszy wierze świata w możliwość regulowania spraw międzynarodowych drogami pokojowemi.

Briand o stanowisku Francji.

Zkolei zabrał głos *Briand*, przypominając memorandum francuskie, które domagało się, ażeby przyszły układ w sprawie rozbrojenia był poprzedzony układem politycznym. Francja działała nie z motywów egoistycznych, lecz w interesie wszystkich narodów. Nie żądała ona nigdy, ani też nie szukała gwarancyj dla siebie samej. Francja nie wahała się zredukować zbrojenia do rozmiarów, na jakie pozwało jej bezpieczeństwo.

W dalszym ciągu Briand wyraził głębokie ubolewanie, że pakt 3 mocarstw nie ma bardziej powszechnego charakteru, zaznaczył jednak, iż rząd francuski podejmował wszelkie możliwe wysiłki w celu uregulowania spraw spornych, Rząd francuski nie może powierzyć, ażeby dwa wielkie narody zaprzyjaźnione ze sobą były niezdolne do zawarcia układu przyjaźni.

Włochy, a ograniczenie zbrojeń.

Sirianni zaznaczył, że koncepcja włoska ułatwiła stałą redukcję zbrojeń do najniższego poziomu. Italja pragnęła jedynie zbrojeń czysto obronnych. Włochy oczekiwać będą z przyjemnością nowych rokowań z wielkim swoim sąsiadem, a obecnie mają stanowczą wolę osiągnięcia pomyślnego wyniku i doprowadzenia do układu uzupełniającggo pakt 3 mocarstw.

„Wyścig zbrojeń jest zatamowany".

LONDYN, 22.IV (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie konferencji morskiej, kładące kres trzymiesięcznym rokowaniom, nosiło wszelkie cechy pozornego powodzenia. Mowy delegatów pełne były wyrazów w rodzaju: „dobra wola", „przyjaźń" i „szczerość", a tylko słowo „pokój" akcentowano prawie niewidocznie. Wszystkie deklaracje mocarstw stwierdziły konieczność rozbrojenia, zastrzegając natomiast, że rozbrojenie takie musi być przeprowadzone w granicach potrzeb własnej obrony. Można twierdzić, że dominującem hasłem końcowego posiedzenia było nie słowo „pokój", lecz „samoobrona".

Naogół deklaracje w porówaniu z deklaracjami przy otwarciu konferencji w styczniu były niewątpliwie krokiem wstecz. Dotyczy to tak samo wstępu do paktu, który w porównaniu ze wstępami w traktacie wersalskim, w pakcie Ligi Narodów, w pakcie locarneńskim oraz w pakcie Kelloga jest stanowczo krokiem wstecz, nie czyniąc aluzji ani jednem słowem do idei pokoju powszechnego.

Wszyscy obecni odczuwali sztuczną atmosferę dzisiejszego posiedzenia, które odbyło się automatycznie bez żadnych objawów wzruszenia lub entuzjazmu. Sam akt podpisania paktu odbywał się z pominięciem form urzędowych, raczej w pewnym nieporządku. Delegaci w kolejce, otoczeni grupą stu dziennikarzy, składali podpisy wśród ogólej wrzawy. Dopiero po podpisaniu jedynym prawdziwie uroczystym momentem posiedzenia było wystąpienie Brianda, który wbrew odczytanej poprzednio deklaracji zabrał głos, wypowiadając krótką lecz piękną mowę, w której były zarówno mementy wzruszenia, jak ironji i humoru.

Kulminacyjnym momentem było wypowiedzenie przez Brianda słów: „Wyścig zbrojeń jest zatamowany". W zdaniu tem zawarte było istotne znaczenie konferencji oraz gwarancje, że Francja pomimo braku porozumienia z Italją, nie zamierza iść po linji wzmożenia zbrojeń i żywi zaufanie do pokojowych dążeń italskich. Mowę Brianda odczuli wszyscy jako jedyny głębszy moment konferencji, to też wywołała ona spontaniczne oklaski całego audydorjum. Przeciwnie, mowa Mac Donalda, zamykająca konferencję, wywołała już tylko oklaski konwencjonalne.

Oficjalna nazwa konferencji.

LONDYN. 22.IV. (Pat). Posiedzenie konferencji morskiej rozpoczęło się od załatwienia trzech spraw formalnych, wysuniętych przez Mac Donalda. Pierwsza z nich dotyczy uwiadomienia sekretarjatu Ligi Narodów o osiągniętych na konferencji rezultatach, za pomocą listu podpisanego przez przewodniczącego konferencji. Punkt drugi odnosi się do przewidywanej w Waszyngtonie w roku 1922 konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu na rok 1931. Obecnie projekt ten przestał być aktualny, natomiast przewiduje się nową konferencję w roku 1935. Zebrani przyjęli oba te punkty. Następnie postanowiono nazwać kończącą się konferencję „londyńską konferencją morską", zaś zawarty układ „londyńskim paktem morskim r. 1930".

Okres ulgowy dla kredytów budowlanych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Skarbu przesłał do wiadomości wszystkich władz centralnych okólnik, w którym wyjaśnia, że na podstawie artykułu 8 ustawy skarbowej z roku ub ustala się trzymiesięczny okres ulgowy dla kredytów budowlanych od 1-go kwietnia do 30 czerwca r. b. W ciągu tego okresu mogą być zawarte niewyczerpane do dnia 31 marca pozostałości kredytów budżetowych roku poprzedniego.

Centralna Kasa Państwowa otrzymała polecenie wypłacenia kredytów na cele budowlane a raczej ich pozostałości, które w poprzednim okresie budżetowym nie zostały wyczerpane.

Otworzenie kredytu na cele budowlane w okresie ulgowym może nastąpić tylko po uprzedniem porozumieniu się z min. Skarbu.

Manifestacja na cześć monarchji.

MADRYT. 22 IV. (Pat.). Wczoraj odbyła się tu przy udziale około 30 tysięcy osób manifestacja na rzecz monarchji. Plac Los Toros, na którym odbyła się manifistacja, przyozdobiono sztandarami hiszpańskiemi. Na wielu lożach widniały napisy: „Niech żyje monarchja, niech żyje król". W czasie manifistacji wygłosili liczne przemówienia przedstawiciele różnych warstw narodu.

Wycieczka harcerzy angielskich.

GDYNIA, 22.IV (Pat). Przybyła do Gdyni na pokładzie okrętu „Batavia" wycieczka skautów angielskich, pochodzących przeważnie z hrabstwą Kent pod przewodnictwem znanego działacza p. Spencera, który w ubiegłym roku z ramienia harcerstwa brytyjskiego witał skautów polskich w Londynie podczas międzynarodowego zlotu harcerzy. Po powitaniu i obiedzie wycieczka odjechała do Warszawy.

Międzynarodowe zawody hippiczne w Nicei.

NICEA, 22.IV (Pat). W poniedziałek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei, rozegrano konkurs o nagrodę za potęgę skoku. Por. Korytkowski na „Nidzie" zdobył w konkursie tym trzecie miejsce. Rtm. Królikiewicz na „Milordzie"—5-te miejsce. Cenną nagrodę wędrowną armji polskiej, znajdująca się dotychczas w posiadaniu Chili, zdobył w roku bieżącym świetny jeździec włoski mjr. Berzarelli na „Crispa". Rtm. Kapuścińsci na „Orle" zdobył w tym konkursie 5-te miejsce.

Sowiety zakupują w Anglji produkty chemiczne.

LONDYN, 22.IV. (Pat). Związek przemysłu chemicznego imperjum Brytyjskiego podpisał umowę z rządem sowieckim, na podstawie której Sowiety uzyskują kredyt na produkty chemiczne w wysokości prawie 3 miljonów funtów szterlingów.

Spodziewają się, że Sowiety zakupią w Anglji produktów chemicznych ogółem na 10 miljonów funtów szterlingów i że większość zamówień wykonana będzie w roku bieżącym.

Papież nie udzieli błogosławieństwa

CITTA DEL VATICANO, 22.IV. (Pat). (Stefani). Papież nie udzieli błogosławieństwa urbi et orbi, nie odbędzie się przeto zapowiedziana transmisja radjowa błogosławieństwa papieskiego.

Ogólnopolski Zjazd Muzyków.

W wyniku odbywających się w Warszawie obrad ogólnopolskiego zjazdu muzyków, nastąpiło definitywne połączenie dwóch istniejących w Warszawie związków muzyków w jedną organizację, p. n. „Związek Zawodowych Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej".

W trzecim dniu zjazdu, t. j. w dniu 18 b. m., obradowały komisje finansowa, regulaminowa i programowa. Komisja programowa uzgodniła swe prace z przedstawicielem Zw. Autorów i Kompozytorów Scenicznych (Zaiks) poczem na posiedzeniu plenum zjazdu powzięto szereg uchwał przedewszystkiem w sprawie filmów dźwiękowych i wynikłego stąd bezrobocia wśród muzyków.

Stawać do pracy.

W numerze 91 „Słowa" z dn. 18.IV.1930 r. p. Roman Skirmunt zamieścił artykuł p. t. „Grenada". Jestem bardzo zadowolony, że redakcja „Słowa" nie ze wszystkiemi tezami p. S. się solidaryzuje. Uważam jednak, że artykułu tego nie można zostawić bez odpowiedzi. Jakaż to zaraza zakradła się do „Grenady" zunifikowanej organizacji rolniczej?

Pan Rudowski i Maj. wchodzący do Prezydjum zunifikowanej organizacji z ramienia dawnego Centralnego Towarzystwa Rolniczego rzekomo zdradzili ten obóz rolniczy, z ramienia którego weszli do C. T. O. i K. R., p. prezes Fudakowski, jeden z twórców połączenia ustąpił ze stanowiska prezesa. W ten sposób choć w cudzysłowie i choć wyraźnie podkreśla p. R. S., że mimo woli dawny C. T. R. został rzekomo „wykiwany".

Gdzieś między wierszami brzmi smętna skarga na nacisk administracji przy przeprowadzaniu akcji połączenia.

Odpowiedzi swej nie mam zamiaru rozpocząć od wyliczania zasług drugiej, łączącej się z C. T. R. strony. Należę do tych, którzy przeszłość umieją szanować, ale którzy jedynie na swoje konto zapisują swoje wyłącznie zasługi.

Nie mogę się nadziwić, dlaczego p. Skirmunt uważał za wskazane i możliwe pewne niemiłe zgrzyty, które powstały w C. T. O. i K. R. wynieść na forum publicznej dyskusji. Ale jeżeli tak się stało, niech pozwoli, że jeden z tych, dla których unifikacja organizacyj rolniczych była i jest to niesłychanie ważnym dorobkiem rolnictwa naszego kraju, powie bez ogródek kilka swoich uwag.

Unifikując się sądziliśmy, że unifikujemy się całkowicie, że C. T. O. i K. R. nie jest jedynie mechanicznym zlepkiem organizacyj łączących się, że poszczególne człony po zlaniu się istnieć przestały.

Statut i prace komisji unifikacyjnej wyraźnie tę sprawę przesądziły. Ku naszemu wielkiemu zdziwieniu dowiedzieliśmy się, że część członków Rady Głównej C. T. O. i K. R., która weszła z ramienia dawnego C. T. R., zaczęła urządzać jakieś swoje grupowe zebrania, a nawet uważała za możliwe żądać ustąpienia niektórych członków z Prezydjum. Jeżeli mowa o zarazie w Grenadzie, toż tu jest źródło tej zarazy. Prezydjum C. T. O. i K. R. zaprotestowało przeciwko temu, zaprotestowała także w swej uchwale i Rada Główna C. T. O. i K. R., a więc w okresie przejściowym najwyższa władza organizacji.

Sądziłem, że wyraźne i zdecydowane stanowisko władz wobec tych konwentyklowych zebrań spowoduje nawrót, uzdrowi stosunki. Panowie Rudowski i Maj, ponosząc odpowiedzialność za dobro całej zunifikowanej organizacji, wystawiliby sobie naprawdę złe świadectwo gdyby zaufanie ogólne cenili sobie gorzej od zaufania przypadkowego zebrania konwentyklowego.

Na 50 członków Rady Głównej tylko 12 głosów padło przeciwko wnioskowi, wyrażającemu pełne zaufanie p.p. Rudowskiemu i Majowi.

P. Lipoman z powodu ustąpienia p. Fudakowskiego nawet nie postawił sprawy votum ufności czy nieufności do swojej osoby. P. Skirmunt przyznaje, że na 8 członków prezydjum przynajmniej 2 reprezentuje i dzisiaj obóz oponentów. Jeżeli tak, to należy stwierdzić, że p. Rudowski przez prezydjum został jednogłośnie powołany na prezesa C. T. O. i K. R. Cieszę się niezmiernie, że unifikacja poszła już tak głęboko i daleko, że opozycja już nie jest w stanie dokonać rozbicia. Gdzieś tam jeszcze na Polesiu nie dokonano połączenia, gdzie właśnie p. Skirmunt został prezesem i gdzie ustalono stosunek 4:4, a więc bez wykiwania. Pan Skirmunt pozwoli sobie zadać pytanie, ktoś spowodował pomimo załatwienia przez prezydjum C. T. O. i K. R. sprawy Polesia interwencję Ministerstwa Rolnictwa, a więc wtrącenia się czynników administracyjnych do najbardziej wewnętrznych spraw organizacyjnych? Są ludzie na Polesiu, którzy za ten stan ponoszą odpowiedzialność. Niech p. R. Skirmunt pociągnie ich do odpowiedzialności, niech wytępi wciąganie władz administracyjnych do spraw wewnętrzno organizacyjnych, a wszyscy będziemy mu wdzięczni.

Czasem ludzie są tak krótkowzroczni, że nie chcą spojrzeć na daną sprawę przez okulary nie ze swego podwórka. Dlaczego dziś jeszcze, w dobie kryzysu rolnego nie docenia się sprawy jednolitego frontu rolniczego, dlaczego ziemianie a zwłaszcza ziemianie ze wschodnich dzielnic nie doceniają pacyfikacji (oczywiście stopniowej) stosunków rolnych? P. Rudowski i Maj będą mieli wielką zasługę właśnie dlatego, że spojrzeli na sprawę z punktu widzenia państwa i dobra całego rolnictwa, a nie pewnej wąskiej grupy. Oni uchronili C.T.O. i K.R. od zarazy klik. Radzimy wam panowie stanąć do pracy, w pracy zdobywać tytuł do zasługi, w pracy gruntować swoje moralne wpływy, codziennej, żmudnej pracy przekonywać o słuszności swego poglądu. Rozbieżność zdań nie jest szkodliwa do tej pory, dopóki nie pociąga działań rozłamowych, a tego C. T. O. i K. R. już dzisiaj się nie obawia.

Wł. Kamiński.

Przypisek Redakcji. Na sprawę unifikacji organizacyj rolniczych wyraziliśmy już w swoim czasie nasz pogląd. Uważaliśmy, że zupełne zunifikowanie naszych organizacyj miejscowych z Centralą Warszawską—taką czy inną—jest zjawiskiem w zasadzie nienormalnem, gdyż nietylko zatracamy przez to własne regionalne odrębności i potrzeby, stając się szablonowem wojewódzkiem ogniwem w scentralizowanej maszynie, lecz równocześnie narażamy siebie na niepotrzebne dla nas angażowanie się w wir nieustalonych jeszcze stosunków rolniczych w Centralnej Polsce. Sądziliśmy, że moglibyśmy zunifikować nasze organizacje u siebie na miejscu, a wspólny front rolniczy w Polsce z równie dobrym skutkiem moglibyśmy poprzeć w innej formie.

Artykuł p. R. Skirmunta, jak również wyżej przytoczona odpowiedź p. Kamińskiego, wskazują już na to, że stanowisko nasze wówczas było słuszne, że owoce tej unifikacji, a raczej centralizacji, już są widoczne, w formie niepotrzebnych dla nas, a niewypływających z naszego własnego gruntu, zadrażnień. Bezwątpienia, przy obecnej konstrukcji organizacyjnej czas wysunie jeszcze szereg innych trudności, a wtedy okaże się, że „wietrzenie podejrzliwe tendencyj odśrodkowych" — jak o tem wspominał w swoim artykule p. Skirmunt — było zupełnie nieuzasadnione; były to raczej zdrowe odruchy ludzi, którzy rozumieli, że zbyt pochopne wyrzekanie się swego dorobku i swoich indywidualnych odrębności krajowych było niewskazane z punktu widzenia szeroko rozumianych interesów ogólnych.

Tragiczna ucieczka więźniów.

LONDYN, 22.IV. (Pat). „Reuter" donosi z wysp Opatrzności, że kilku z więźniów dokonało wczoraj śmiałej próby ucieczki z więzienia Howard. Wobec postawy uciekających wartownicy musieli użyć broni palnej. Wskutek strzelaniny, która się wywiązała, zabitych zostało 3 więźniów, a jeden ciężko ranny.

W walce zginął jeden wartownik, kilku odniosło ciężkie obrażenia. Ostatecznie władze przywróciły porządek.

W sprawie aktów ziemskich byłej gub. Wołyńskiej i Mińskiej.

Ministerstwo Reform Rolnych po porozumieniu z Dyrekcją Archiw. Akt. Dawnych w Warszawie (Jezuicka 1) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż z żądaniami odpisu rewindykowanych z Rosji aktów, odnoszących się do spraw ziemskich z terenu byłej gub. Wołyńskiej należy zwracać się bezpośrednio do Archiwum Aktów Dawnych w Warszawie (ul. Jezuicka 1), zaś z terenu byłej gub. Mińskiej do Archiwum Państwowego w Wilnie, gdyż zwracanie się z temi żądaniami do Min. Reform Roln. powoduje opóźnienie terminowego ich załatwienia z dotkliwą stratą dla interesantów. (AROL).

—oo—

Quesnay—dyrektorem Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych

BAZYLEA, 22.IV. (Pat). Dziś o g. 11.30 przed południem zebrała się rada administracyjna Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych na swe pierwsze posiedzenie. Po przyjęciu sprawozdania delegata angielskiego sir Charlesa Addisa o pracach komitetu organizacyjnego rada administracyjna obrała jednogłośnie swym prezydentem przedstawiciela Ameryki Mac Garrahe. W toku dyskusji jaka się rozwinęła nad sprawą obioru generalnego dyrektora Banku Międzynarodowego prezydent Banku Rzeszy dr. Luther złożył oświadczenie, iż delegacja niemiecka ze względów zasadniczych sprzeciwia się powołaniu przedstawiciela Francji na stanowisko dyrektora generalnego Banku dla Rozrachunków Międzynar. Sprzeciw Niemiec — podkreślił p. Luther — nie zwraca się przeciwko osobie, wysuniętej na to stanowisko, dyrektora Banku Francuskiego p. Quesney'a, lecz wypływa z motywów natury zasadniczej.

Rada administracyjna wszystkiemi głosami przeciwko jednemu wybrała na stanowisko dyrektora generalnego Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych przedstawiciela Francji p. Quesney'a.

—o—

Nowa mistyfikacja sowiecka.

W ostatnich czasach daje się zauważyć objaw masowej „dezercji" sowieckich wyższych urzędników na sowieckich zagranicznych placówkach dyplomatycznych. Zazwyczaj urzędnicy ci bywają odwoływani do Moskwy, jednak rozkazu swej władzy nie słuchają, wypowiadają jej jawnie posłuszeństwo i zaczynają publicznie „ujawniać" tajemnice taktyki sowieckiej na forum międzynarodowem.

Jak się okazuje, jest to nowy sposób mistyfikacji i prowokacji sowieckiej, którą władcy Kremlu ostatn. najchętniej się posługują. Wypowiadanie posłuszeństwa przez członków sowieckiej służby dyplomatycznej jest „robione" dla wzbudzenia tem większego zaufania do nich u zagranicy. Jak stwierdzono w kilku wypadkach, „nieposłuszni" dyplomaci pozostają nadal w najściślejszym kontakcie z komisarjatem spraw zagranicznych Z. S. S. R. i wypełniają ściśle rozkazy, wysyłane z Moskwy.

Nowe cygaro i cygarko.

Pojawiły się w handlu nowe cygara, świeżo wypuszczone przez Polski Monopol Tytoniowy, mianowicie „Coronas" i „Favoritas".

Jakeśmy się przekonali, jedne i drugie są pierwszorzędnemi wyrobami. Widać, że użyto do nich surowca pełnej wartości.

„Coronas" są to wyśmienite cygara średniej wielkości z rodzaju specjalnych, a więc najwyższych gatunków, jakie istnieją. Ta niepospolicie smaczna nowość ma zapewnione powodzenie u palaczy.

„Favoritas" to małe, lekkie cygarko, wykwintne typu holenderskiego. Kto wie, czy w tych cygarach—cygaretkach, tak miłych w ujęciu, prawie damskich nie zasmakują palacze papierosów.

„Coronas" po 1 zł. 80 gr. sztuka mieszczą się w pudełkach po 10 sztuk, małe zaś „Favoritas" kosztują 80 groszy i mieszczą się w pudełkach po 25 sztuk.

Miłe nęcą oko wytworne, elegancko wykończone opakowania, w jakich wypuszczono obie nowości cygarowe.

Tekst i podpisanie układu morskiego.

LONDYN, 22.IV. (Pat). Tekst układu morskiego składa się ze wstępu i z 5 części, zawierających 25 artykułów.

Wstęp ujmuje przedmiot układu, wymienia strony, biorąc w nim udział i stwierdza, iż mocarstwa biorące udział w traktacie zgadzają się nie korzystać z prawa budowy pancerników w ciągu lat 1931-36, jak to było przewidziane przez układ waszyngtoński. Nie dotyczy to Francji i Włoch, które w pewnej mierze pod tym względem będą korzystały z postanowień umowy waszyngtońskiej.

Następnie układ wymienia ilość pancerników, ulegających skreśleniu i podaje odnośne szczegóły, z których wynika, że Anglja skreśla 6 pancerników, Stany Zjednoczone 3 i Japonja 1 w ciągu 30 miesięcy. Traktat przewiduje, iż każde z mocarstw, które dokonały powyższych skreśl. a więc Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja zachowują po jednym pancerniku dla celów ćwiczebnych.

Układ omawia następnie ograniczenia, dotyczące rozmiarów i liczby łodzi podwodnych, co było już podane do publicznej wiadomości, oraz wyszczególnia jednostki morskie, nie podlegające ograniczeniom. Zgodnie z brzmieniem traktatu, każda ze stron przystępujących do umowy zobowiązuje się zawiadomić o rozpoczęciu i zakończeniu budowy okrętów wojennych, nie należących do kategorji pancerników, przyczem zawiadomienie, rozesłane do wszystkich sygnatarjuszy thaktatu, zawierające odnośne szczegóły, winno być uczynione w miesiąc po rozpoczęciu i zakończeniu budowy każdego z wymienionych okrętów wojennych. Układ zawiera porozumienie, w-g którego łodzie podwodne w sprawach bezpieczeństwa pasażerów i załogi okrętów handlowych winny stosować się do przepisów prawa międzynarodowego.

Część III umowy obejmuje porozumienie, zawarte przez Stany Zjednoczone, Anglję i Japonję, dotyczące tonnażu krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych. Tak zwana klauzula bezpieczeństwa, zawarta w art. 21, postanawia, iż w razie, gdyby względy bezpieczeństwa narodowego któregokolwiek z sygnatarjuszy w dziedzinie programu morskiego ograniczonego częścią III umowy, zdaniem którejkolwiek z zainteresowanych stron były zagrożone budową nowych okrętów przez którekolwiek z mocarstw poza wymienionemi powyżej trzema zainteresowanemi mocarstwami, wówczas strona zainteresowana zawiadomi pozostałych sygnatarjuszy o potrzebie i powodach przemawiających za rozszerzeniem programu budowy. Pozostałe dwie strony będą wtedy upoważnione do podobnych kroków z zachowaniem stosunku.

Część V traktatu przewiduje, iż pozostanie on w mocy do 31 grudnia 1936 r. W razie, gdyby nie zapadła odmienna decyzja ze względu na bardziej ogólne ograniczenie zbrojeń morskich, sygnatarjusze traktatu spotkają się ponownie na konferencji w roku 1935, by opracować nowy traktat, który zastąpi i w dalszym ciągu razwinie zadania obecnej umowy. Umowa wchodzi w życie w stosunku do Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji w chwili ratyfikacji. Pierwsza, czwarta i piąta części umowy wchodzą w życie w stosunku do Francji i tów amerykańskich, następnie zaś Włoch z chwilą ratyfikacji przez wymienione państwa.

Ttraktat został podpisany najpierw przez Stimsona i innych delega- przez przedstawicieli innych mocarstw w porządku alfabetycznym.

W Indjach.

Stan oblężenia w Indjach.

LONDYN, 22.IV. (Pat). Ostatnie wypadki w Indjach wywołują w Londynie poważne zaniepokojenie, tembardziej, że wicekról Indyj lord Irvin, wykazujący dotąd ustępliwą rezerwę, od soboty zmienił taktykę, ogłaszając dekret, mocą którego dopuszczalne jest nakładanie kar więzienia bez sądu. Dekret ten w praktyce oznacza stan oblężenia.

Coraz ostrzejsze starcia z policją.

BOMBAJ, 22.IV. (Pat). Przed podjęciem próby wtargnięcia do składu broni w Chittagong, anarchiści przecięli wszystkie połączenia telefoniczne. Od strzałów danych przez buntowników, zginął 1 podoficer i 4 żołnierzy wojsk tubylczych. Połączenia telefoniczne skutkiem sabotażu były nieczynne. W nocy w odległości 40 mil od Chittagong anarchiści wykolelli pociąg.

Przerwanie komunikacji.

KALKUTA, 22.IV. (Pat). W Chittagong miało przyjść do poważnych zaburzeń. Jak się dowiaduje agencja Reutera, brak szczegółowszych doniesień z powodu przerwania linij telegraficznych i telefonicznych. Dotychczasowe informacje otrzymano jedynie drogą radjo-telegraficzną.

Reforma ustroju Indyj.

LONDYN, 22.IV. (Pat). Komisja parlamentarna, powołana pod przewodnictwem posła liberalnego sir Johna Simona do rozpatrzenia potrzeb reformy ustroju Indyj, opracowującą już od półtora roku odpowiednie memorandum w najbliższym czasie ukończy swe prace. Memorandum komisji pod postacią dwóch grubych tomów zostało już oddane do druku i pierwszy tom ukaże się równocześnie w Londynie i w Indjach w drugiej połowie maja. Opublikowanie drugiego tomu przewidziane jest na miesiąc czerwiec.

Wnioski komisji Simona nie są narazie jeszcze wiadome, niewątpliwie jednak komisja pójdzie po drodze zalecenia dla Indyj statutu w rodzaju dominjalnego. Gdy tylko raport komisji Simona zostanie przedłożony Izbie Gmin, w składzie rządu brytyjskiego nastąpi pewna reorganizacja a ministerstwo Dominjów i Kolonij zostanie rozdzielone na dwa odrębne ministerstwa. Tekę ministerstwa dominjów zatrzyma dotychczasowy sekretarz stanu do spraw dominjalnych lord Passfield, znany w ruchu socjalistycznym jako Sydney Webb natomiast sekretarzem stanu do spraw kolonjalnych mianowany będzie delegat Labour Party w komisji Simona p. Hartshorn.

Wyrok w procesie ukraińskim.

RYGA, 22.IV. (Pat). Z Charkowa donoszą: w Wielką Sobotę późnym wieczorem zapadł wyrok w głośnym procesie 45 działaczy ukraińskich. Wyrok ogłoszono w przepełnionej sali opery państwowej w obecności korpusu konsularnego w pełnym składzie i dziennikarzy zagranicznych.

Na mocy wyroku b. wiceprezydent ukraińskej Akademji Nauk prof. Jefremow, biskup ukraińskiej cerkwi autokefalnej, Czechiwskij, b. minister w rządzie atamana Petlury Nikowski, znana powieściopisarka Stariecka-Czerniachiwska oraz siedmiu uczonych ukraińskich skazani zostali na karę śmierci.

Ze względu na wiek skazanych, przekraczający 60 lat oraz przyznanie się do winy trybunał zamienił karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia każdemu. 29-ciu oskarżonych skazano na różne terminy więzenia od 3 do 8 lat, 5-ciu skazano na wydalenie z granic Ukrainy i zesłanie na 3 lata. Wszystkich oskarżonych skazano ogółem na 225 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok skazujący wybitnych przedstawicieli inteligencji ukraińskiej na długoterminowe ciężkie więzienie wywołał przygnębiające wrażenie. Surowe kary nałożone przez trybunał przypisywać należy naciskowi Moskwy a szczególnie interwencji szefa G. P. U. Mienżyńskiego, który żądał jaknajostrzejszego ukarania ukraińskich separatystów.

Dalsze losy projektu Federacji Europejskiej

Przychylne głosy prasy.

PARYŻ (Pat.) Jak podaje prasa, po powszechnej ratyfikacji planu Younga, Briand roześle do 26 państw europejskich kwestjonarjusz, zapowiedziany przez niego we wrześniu ubiegłego roku na śniadaniu, w którem uczestniczyli przedstawiciele wzmiankowanych państw. Postanowiono wówczas, że Briand podejmie się przeprowadzenia oficjalnej ankiety co do możliwości utworzenia federacji europejskiej. aby w ten sposób zagadnienie to było dostatecznie dojrzałe do przedstawienia na wrześniowem Zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie.

Sauerwein, omawiając tę wiadomość na łamach „Le Matin'a" zaznacza, że chwila obecna jest bardzo odpowiednia dla przeprowadzenia tej ankiety. Niema tak silnego i tak zrównoważonego państwa, któreby mogło myśleć, że samo sobie wystarczy i że w czasie pokoju czy też w okresie wojny może być niezależne od swych sąsiadów. W idei federacji Sauerwein widzi jedynie jeden z projektów, zmierzających do utrwalenia pokoju. Jeżeli ma się pracawać nad organizacją federacji europejskiej, to pracy tej przewodniczyć będzie myśl złączenia ze sobą krajów, mających wspólne interesy.

Gdy mówi się o porozumieniu państw, o zmniejszeniu zbrojeń lub o europejskiej policji federalnej, to ma się na myśli nie arbitralne plany w rodzaju tych, które od 18 wieku zaprzątają umysły myślicieli, marzących u uszczęśliwieniu ludzkości wbrew jej woli, a jedynie stworzenie organicznych węzłów między szeregiem sąsiadujących ze sobą narodów.

Pożar fabryki.

BIAŁYSTOK, 22.IV. (Pat). W pierwszy dzień świąt w godzinach porannych w przędzalni i tkalni pod firmą Margulis Gierson i Morduchowicz wybuchł pożar, skutkiem którego fabryka spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą około 400 tysięcy złotych.

Fabryka otrzymała ostatnio szereg zamówień rządowych tak, że mogła pracować. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

O budowę pomnika na grobie J. Lelewela.

Grono przedstawicieli władz państwowych, miasta i Uniwersytetu oraz instytucyj naukowych i społecznych wileńskich realizując myśl komitetu sprowadzenia zwłok Lelewela do kraju z powodu 350-lecia Uniwersytetu postawiło sobie za zadanie wznieść na cmentarzu na Rosie pomnik na grobie Lelewela. Pomnik, którego projekt opracował już prof. B. Bałzukiewicz wykonany będzie w najbliższym czasie.

W celu zgromadzenia funduszów na wzniesienie pomnika zwrócono się do zarządów miast, z któremi wiązała się działalność Lelewela oraz do szeregu instytucyj naukowych z prośbą o przyczynienie się do uczczenia wielkiego obywatela i uczonego. Składki przesyłać należy na ręce prof. Stanisława Kościałkowskiego, Wilno, Uniwersytet Stefana Batorego.

Co nam niosą dźwiękowce i nasze wobec nich postulaty.

Źle, czy dobrze, ale już się stało, dźwiękowce są. Nie można ignorować tego faktu, trzeba wyciągnąć zeń wszełkie możliwe korzyści. Pisaliśmy już o ujemnych stronach tej nowej mody, teraz napiszemy o plusach. Jakież są?

Przedewszystkiem dobra ilustracja muzyczna. Ustanie nareszcie dorywcze rzempolenie różnych przygodnych muzykantów, wygrywającyh nie to co odpowiada filmowi lecz bez wyboru pierwsze, nie lepsze nawet „kawałki". Zarzut „mechanizacji muzyki" odpada tu zwłaszcza wobec zdania takich powag, autorytetów, jak Ravel i Strawiński... Pierwszy, jak podaje Winawer w jednej ze swoich „anten", oznajmił uroczyście w miesięczniku naukowym, że utwory Debusyego działają na niego znacznie mocniej, kiedy je wykonywa dobry gramofon, i że woli jego dźwięk od dowolych interpretacyj przygodnego pianisty... Igor Strawiński razem z profesorem André Larnette marzą o muzyce telemechanicznej, reformują zapalczywie poczciwą katarynkę... etc., etc.

Drugim plusem kina dźwiękowego jest piosenka. Ona to zdobyła szerokie masy kinomanów amerykańskich. W głośnikach werternowskich i innych brzmi bez porównana lepiej niż mowa niemal zupełnie czysto. Ona, zwłaszcza w wykonaniu śpiewaka o „aksamitnym" głosie zapewniła sukces pierwszym filmom braci Warner. Zrozumieli to i inni wytwórcy. Pojawa się „Statek komedjantów" Uniwersalu, gdze piosenka jest punktem kulminacyjnym dramatu, „gwoździem akcji". Decyduje o losie bohaterki filmu. Sceny te przejmują a nawet wzruszają. Widzowie-słuchacze łzy ronią, jak ronią je na „Śpiewającym błaźnie" z Jolsonem i t. p.

Trzeci drobny, uboczny ale jednak dość ważny plus natury technicznej— to niemożność popędzania filmu aż do niemożliwości przez niektórych, niesumiennych kiniarzy. Mamy tu takie kino w Wilnie, które potrafiło film, wymagający dwu i pół godzinnego wyświetlania, „puścić" w ciągu półtorej godziny. Pozatem niema prawie kina, któreby czekając na publiczność nie opóźniało pierwszego seansu i nie pędziło potem wyświetlania aby je skończyć na godzinę rozpoczęcia następnego. Teraz tego nie można będzie robić. Dźwięki płyt zniekształcają się w analogicznych wypadkach zbyt jaskrawo. Publiczność oszukiwana pod tym względem dość często przy filmach niemych, tu napewno nie da się nabrać i zaprotestuje energicznie.

Czy można coś orzec o przyszłości filmu dźwiękowego? Lepiej nie orzekać. Wszelkie prognostyki są niebezpieczne. Nie jestem tak zarozumiały i nieostrożny aby je stawiać. Jednem z zagadnień, przy którem ta ostrożność jest pożądana, jest kwestja stosunku kina dźwiękowego do teatru. „Kto kogo" położy na łopatki i czy położy? Trudno przewidzieć.

Z całą stanowczością jednak mogę wyrazić to, czego powinniśmy żądać od filmu dźwiękowego skoro pomimo czy wbrew naszemu niezadowoleniu, stał się faktem.

Niechże to będą istotnie filmy dźwiękowe z jak najbardziej wyzyskaną piosenką i t. zw. głosami natury czy techniki wybranemi i umiejętnie rozmieszczonemi z wzorową ilustracją muzyczną, niech natomiast nie będzie filmów mówionych gdzie niezrozumiały bełkot amerykański zastąpiono przerażającem mnóstwem, niezawsze, notabene, formalnych napisów. Nie chcemy tak pokracznej imitacji teatru. Niech „audycje" będą jak najczystsze, działanie aparatów wzorowe. Niech wizualna część filmu zachowa wszystke walory filmu niemego, niech nic nie traci ani z intensywności jego akcji, ani jej obrazowości.

Tego powinniśmy wymagać nieustępliwie bezwzględnie, choćby za podwyższoną cenę naszych biletów kinowych a także i jako pewnego rodzaju odwet za „utrącone" przez nadto pomysłowych fabrykantów X-ej muzy w kwiecie jej rozwoju i w pełni niewyzyskanych możliwości. Środek do tego posiadamy doskonały, działanie na najczulszy zmysł właścicieli kin — kasę. Niech świecą pustkami ich sale i... kieszenie jeśli nie będą spełniali naszych postulatów.

S. Z. Klaczyński.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Polsko-sowiecka konferencja graniczna.

W rejonie odcinka granicznego Stołpce odbyła się onegdaj konferencja przedstawicieli granicznych władz polsko-sowieckich. Z ramienia Polski w konferencji udział brali: starosta na powiat stołpecki oraz oficerowie K. O. Pu.

Przedmiotem obrad były sprawy zajść granicznych, które na mocy osiągniętego porozumienia zostały zlikwidowane oraz sprawa wydawania przepustek rolnych i w tym kierunku również konferencja dała wynik pozytywny.

Zjazd lekarzy powiatowych z terenu wojew. wileńskiego.

W dniach 24 i 25 kwietnia ma się odbyć w Wilejce powiatowej doroczny Zjazd lekarzy powiatowych z terenu województwa wileńskiego. Na zjazd ten oczekiwane jest przybycie przedstawicieli departamentu służby zdrowia min. spraw wewn. oraz naczelników wydziałów zdrowia z województw sąsiednich. Na zjeździe złożą sprawozdania lekarze powiatowi z ich działalności na terenie powiatów oraz wygłoszony zostanie szereg referatów z dziedziny zdrowotności publicznej.

Katastrofa autobusowa pod Wilnem.

Wczoraj o godz. 9-ej rano na szlaku Wilno—Mejszagoła wydarzyła się katastrofa autobusowa, która omal że nie pociągnęła za sobą tragiczniejszych następstw.

Katastrofa miała przebieg następujący: autobus zdążający z Mejszagoły po minięciu rogatek miasta na skutek defektu w motorze, co wywołało pęknięcie kierownicy, wywrócił się do rowu. Wśród pasażerów powstała zrozumiała panika, spowodowana trzaskiem wylatujących szyb. Jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nikt z jadących nie doznał poważniejszego szwanku. Rannymi okazali się dwaj pasażerowie oraz konduktor i szofer autobusu. Wszystkich rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe wezwane z Wilna.

Do kościołów przez granicę.

Z powiatów położonych na pograniczu sowieckiem donoszą, iż w W. Sobotę na całym szeregu odcinków granicznych (Stołpce, Iwieniec, Nieśwież i t. p.) większe grupy włościan usiłowały przedostać się na terytorjum polskie w celu wzięcia udziału w nabożeństwach rezurekcyjnych. Mimo pilne strzeżonej przez władze sowieckie granicy około 50 chłopom udało się przejść na teren Polski.

Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

W osadzie wojskowej pod Wołkowyskiem wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Wincenty Wąsik b. wojskowy manipulując rewolwerem spowodował wystrzał, kula trafiła w 6-cioletnią jego córeczkę. W drodze do Wilna nieszczęśliwa ofiara karygodnej nieostrożności ojca nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Krwawa rozprawa w Nowej Wilejce.

W niedzielę, przy ul. Połockiej w Nowej Wilejce powstała bójka między Konstantym Kondratowiczem i Jakóbem Mackiewiczem, ze wsi Jabłonówka, gm. niekuńskiej, zakończona tragicznie.

Oto Kondratowicz, będąc pod wpływem alkoholu dobył szabli i zadał przeciwnikowi swemu silne cięcie w głowę.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Kondratowicz zdołał ukryć się.

Ojcobójstwo dokonane przez umysłowo chorego.

We wsi Grejtowo, gm. łuczańskiej, pow. postawskiego rozegrała się tragedja, która poruszyła całą okolicę.

Chory umysłowo Wiktor Szyrej w przystępie szału zadał swemu ojcu Franciszkowi gospodarzowi tej wsi, tak silny cios drągiem w głowę, że staruszek natychmiast zmarł.

PASKOWSZCZYZNA pow. wileńsko-trockiego

+ **Zakończenie kursu wieczorowego dla dorosłych.** Dnia 14 b. m. w Paskowszczyźnie gm. solecznickiej odbyło się zakończenie kursu wiecz. dla dorosł. W uroczystości zakończenia oprócz słuchaczów i słuchaczek kursu wzięła udział dorosła ludność wsi, stale interesująca się tem, co inicjuje szkoła lub Koło Młodzieży Wiejskiej. Na program zakończenia złożyły się: przemówienia kierowniczki szkoły i pow. instr. ośw. pozaszk., następnie szereg deklamacyj, przemiły chór silnej i pełnej zapału młodzieży, oraz rozdanie nagród i zaświadczeń z przesłuchania kursu. Przed rozejściem się omówiono sprawę zorganizowania wspólnej wycieczki celem zwiedzenia Wilna, Trok i Kalwarji.

Kurs trwał 5 miesięcy i przyniósł znaczne korzyści, uczęszczającej nań młodzieży, pogłębiając i rozszerzając dotychczasowy zakres jej wiadomości. Kilkoro z tej młodzieży (starsi) prawie zupełnie nie umiało czytać i pisać, a obecnie nieźle daje sobie radę z książką i piórem. Pozatem młodzież, często przebywając w atmosferze bardziej kulturalnej, poprawiła swoją obyczajność, a urządzając przedstawienia amatorskie znacznie się wyrobiła, nabrała pewności siebie, a najważniejsze — chęci do dalszej pracy nad sobą. Z zakończeniem kursu nie skończyło się życie kulturalno-oświatowe w Paskowszczyźnie, gdyż słuchacze tego kursu są jednocześnie członkami Przysposobienia Wojskowego i Koła Młodzieży Wiejskiej, które posiada swój miły kącik — świetlicę i przystąpiło w bieżącym roku do akcji konkursów rolniczych.

E. A.

BIELICA

+ **Nowa placówka kulturalno-oświatowa w gminie bielickiej.** Niedawno, bo dopiero w końcu 1929 roku założone zostało Koło Młodzieży Wiejskiej w Falkowiczach, gminy bielickiej. Koło to, dzięki usilnej i wytrwałej pracy organizatorów w osobach kierownika szkoły miejscowej p. Działka i p. Wodejki, poczęło się szybko rozwijać, a bodaj czy nie w krótkim już czasie zajmie pierwsze miejsce w powiecie. Koło liczy już obecnie 33 członków; ostatnio przy Kole zorganizowano kursy kroju i szycia, zaś w najbliższym czasie jest projektowane założenie Oddziału Związku Strzeleckiego, do którego zgłosiło się narazie 16 osób. Urządzone ostatnio 2 przedstawienia przyniosły czystego dochodu 130 złotych, którą to kwotę przeznaczono na wycieczki rolnicze.

W dniu 24 kwietnia Koło Młodzieży Wiejskiej w Falkiewiczach wspólnie ze „Strzelcem" urządza święto „sadzenia drzewek", w którym to celu zebrano już przeszło 100 drzewek (jesionów). W bieżącym roku na wiosnę projektowane jest otwarcie kursu betoniarskiego dla członków Koła. Zaś pustaki, które uczniowie wyrobią podczas kursu, będą przeznaczone na budowę domu ludowego w Falkowiczach. W tym celu postanowiono zwrócić się do Sejmiku Lidzkiego z prośbą o udzielenie zasiłków w postaci niektórych materjałów oraz wypożyczenia maszyn na czas trwania kursu.

Życzymy więc tej nowej placówce kulturalno-oświatowej w gminie bielickiej, jak najlepszego powodzenia na nowoobranej drodze, aby nie zważając na żadne przeszkody dążyła do celu już raz obranego.

ORANY

+ **Zagadkowe zniknięcie 6-letniego pastuszka.** We wsi Powosupie, gm. orańskiej w dość tajemniczy sposób zginął 6-letni Józef Ludkiewicz, który dozorował pasące się bydło.

Według przypuszczeń dziecko wpadło do przepływającej wpobliżu rzeki Uły i poniosło śmierć w jej nurtach.

KONIAWA

+ **Wadliwy komin przyczyną pożaru.** Wskutek wadliwej budowy komina, powstał pożar we wsi Budni, gm. koniawskiej, niszcząc doszczętnie dom mieszkalny Petroneli Lenkiewiczówny.

Straty przewyższają 1000 zł.

JĄZNO

+ **Udaremnione podpalenie.** We wsi Dorożki, gm. jąźnieńskiej Bazyl Szczerbicki usiłował podpalić suszarnię, należącą do Jana Szczerbickiego.

Zbrodniczy zamiar w porę udaremniono.

RAKÓW

+ **Pożar od pioruna.** Od uderzenia pioruna spłonęła stodoła Konstantego Menguja, gospodarza wsi Tatarskie, gm. rakowskiej.

Poszkodowany straty oblicza na 1000 zł.

Z POGRANICZA

+ **Dezercja z szeregów czerwonej armji.** W okresie świąt Wielkanocnych w rejonie Wilejki oraz Dzisny zbiegli na terytorjum polskie dwaj żołnierze armji sowieckiej. Zbiegowie opowiadają, iż do ucieczki zmusiły ich represje władz sowieckich w stosunku do chłopów, wykonywanych za pomocą oddziałów wojskowych.

Obydwu zbiegów przewieziono do Wilna.

Wiosna a Harcerstwo.

Jest wiosna, a więc pora, gdy drużyny harcerskie z ciasnego zamknięcia między murami, gdzie z konieczności odbywała się ich praca zimowa, wychodzić zaczynają za obręb miasta, na bliższe i dalsze wycieczki, na swe ćwiczenia w lesie i w polu. Rozpoczyna się nowy okres życia harcerskiego i życia, o którem wiemy tak mało.

Powstaje coraz więcej drużyn harcerskich nietylko w mieście, ale i na prowincji. W odległych zakątkach, nad samemi granicami, tworzą się zastępy harcerek i harcerzy. Na tysiące liczy się dziś młodzież harcerską rozsianą po całej Polsce, a zjednoczoną ze sobą ścisłemi węzłami braterstwa, jakie wytwarza wspólność organizacji i służenie w życiu jednym zasadom i hasłom.

Wszystka ta młodzież niewątpliwie w specjalny sposób odczuwa urok wiosny, która rozpoczyna dla niej najmilszą pracę na polem pochłonięci życiem zerwali z niem bliższą łączność, budzi wspomnienia chwil swobodzie wycieczek i obozów, wśród tych zaś którzy przeszli przez szer. harcerskie, a najmilszych przy obozowem ognisku herceiskiem spędzonych. Życie harcerskie rozwija się w atmosferze prostoty i pogody. Atmosferę tę wytwarza przedewszystkiem wierne realizowanie zasadniczych praw i idei harcerskich, oraz częste, bliskie, poufne jakby obcowanie z przyrodą, która jest najlepszą wychowawczynią charakterów czystych i mocnych.

„Weź słońca blask i w sercu złóż" — mówi jedno z haseł harcerskich. Wiemy jak smutne jest jesień szara i pochmurna, jak ciężko jest przetrwać zimę długą i srogą. Wiosna zaś, słoneczna i kochana, przemija tak szybko. Powtarza się zaś to nietylko w przyrodzie. Podobnież dzieje się w życiu każdego człowieka. Harcerstwo znajduje na to radę niezawodną, środek jedyny, a tem cenniejszy, że prosty i nawskroś „krajowy", bez najmniejszej zagranicznej domieszki. „Weź słońca blask". Mało jest w życiu słońca, tem staranniej więc zbieraj jego promyki, nie zmarnuj żadnej chwilki, goń każdą okazję, łap każdy promień, najmniejszą nawet jego iskierkę. Składaj skrzętnie we własnem sercu. Strzeż, jak drogocennego skarbu. Pilnuj i rozniecaj w sobie samym, nie daj mu zagasnąć, abyś potem czerpał z niego przez całe, bodaj najdłuższe życie, nietylko dla siebie, ale byś mógł również obdarzyć tym blaskiem każdego, kto smutny, czy stroskany zbliży się do ciebie.

Piękne są naprawdę zasady harcerskie, jest w nich tężyzna ducha i ciała, jest wielkie ukochanie Boga i Ojczyzny, jest, do praktyki dnia codziennego, dostosowana służba bliźniemu — jest czysty, zdrowy poryw duszy dziecinnej i młodzieńczej, ku temu, co piękne i dobre, co warte prawdziwej miłości. Warto doprawdy, abyśmy starsze społeczeństwo, bliżej się z temi zasadami poznając, wnikając w sposób życia młodzieży harcerskiej, dopomogli jej tem samem do urzeczywistnienia jej pięknych haseł.

F. K.

Z Muzyki

Koncerty religijne.

Okres przedświąteczny w ruchu koncertowym upłynął pod znakiem muzyki religijnej. Rozpoczął go właściwie już koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie, który w części chóralnej programu, jak już zaznaczaliśmy, miał szereg kapitalnych dzieł religijnej literatury, jak, np., Palestriny („Improperia" i „Jerusalem"), J. S. Bacha (fragment z „Johannes—Passion"), Gomółki (Psalmy), Szamotulskiego i Zieleńskiego (Motety), Szarzyńskiego („Jesu spesmea") i in. Wzniosłe wrażenie doskonałego wykonania tych dzieł przez zespół chóralny stowarzyszenia, o którem mieliśmy już sposobność obszerniej pisać, spotęgowane było jeszcze udziałem w charakterze solistki p. Marji Modrakowskiej, niezwykle muzykalnej pieśniarki, umiejącej z przedziwną intuicją oddawać należyty styl i odpowiednie pogłębienie, wykonywanych utworów.—Z wileńskich zespołów śpiewaczych, tylko Tow. „Lutnia" wystąpiło z koncertem muzyki religijnej poważniejszej treści. Oprócz kilku błahych utworów, większą część programu wypełniły: „Stabat, Mater" Leśniewskiego i „Siedem słów Chrystusa" Haydna.

Pierwszy z tych utworów, kompozycji dyrygenta „Lutni", J. Leśniewskiego zaleca się chwalebną zwartością treści i formy. Frakturę posiada jasną, wyrażoną środkami prostemi, w całości zaś ma styl, uchwycony b. trafnie. Wykonanie tego koncertu przez chór Towarzystwa „Lutnia" pod dyrekcją J. Leśniewskiego odznaczało się starannem wystudjowaniem. Pewne braki wynikały ze zbyt małej czujności towarzyszącej orkiestry oraz akompanjatora. Soliści w osobach p.p. Ludwiga, Hendrichówny, Olszewskiego i Pekarówny stali na wysokości zadania.

Koncert religijny, urządzony staraniem spółdzielni pocztowców, nie usprawiedliwiał swego określenia, podanego w nagłówku afisza, jako „wielki koncert". Składał się on bowiem w przeważnej swej części z utworów bądź wręcz małowartościowych, bądź przeróbek z oryginałów, przytem bez uwzględnienia pożądanego w muzyce religijnej stylu. Jedyny bodaj wyjątek stanowił tu fragment z „Misterjum Wielkanocnego" Erelbena.

Szkoda było sumiennej pracy chóru i orkiestry pocztowców, możliwej do zużycia do celów wartościowszych.

Produkcje solowe (za wyjątkiem p. Korwin-Krukowskiej) stały na poziomie niedostatecznym do publicznej produkcji koncertowej. Cały pomysł powyższego koncertu mógłby być odpowiednim na bardziej zamkniętym terenie.

Zastępca.

Romantyzm w małżeństwie.

Dwaj pisarze w amerykańskiem czasopiśmie „Forum" rozprawiają o szczęściu w małżeństwie. Zdaniem ich tylko pewien romantyzm może to szczęście we współżyciu kobiety z mężczyzną zapewnić. Zrębami tego romantyzmu są — przedewszystkiem miłość, namiętność i wreszcie właściwy wybór. Są to trzy terminy tej samej istoty rzeczy, trójjednia.

Oczywiście ci Amerykanie nie odkrywają Ameryki, powiedziano to już tysiące razy we wszystkich językach, że prawdziwe twórcze małżeństwo, dążące do wzajemnego szczęścia, buduje się na miłości. Pragnie się wtedy dobra i szczęścia osoby ukochanej. Przez wzajemne darzenie się szczęściem zacierają się różnice charakterów i usposobień, uzgadniają się przyzwyczajenia, a dwie linje życiowe obojga małżonków stają się jedną wspólną drogą. W ten sposób wyrabia się i udoskonala cały system „życia we dwoje". Ta sztuka życia małżeńskiego wymaga oczywiście pracy nad sobą, charakteru, siły woli, poświęcenia.

Odbiegając nieco od tych wyrozumowań, możemy tu użyć jeszcze słów kilku. Entuzjazm wzajemny, zaufanie, ofiarność. Oto kategorje wyższe i szlachetniejsze, oto warunki niezbędne romantyzmu małżeńskiego.

I jeżeli nawet przyjdzie smutne rozczarowanie, romantycy małżeństwa przynajmniej zachowają w duszy mocną pamięć, o blasku słońca wczorajszego, gdy tymczasem wyrachowani będą w podobnych chwilach mieli zimną i dręczącą świadomość klęski życiowej.

I jeszcze jedno — może nie należące do kategorji „romantyzmów", ale stanowiące fundamentalny obowiązek dobrego, uczciwego męża wobec żony: troska — nietylko o jej „dzisiaj", ale przezorna myśl o jej „jutrze". W języku praktycznym znaczy to poprostu: zabezpieczenie spokojnej przyszłości żonie w drodze ubezpieczenia życiowego męża wobec żony.

Jeszcze inaczej: zawarsie **Ubezpieczenia życiowego w P. K. O.**, co można ucznić w każdym urzędzie pocztowym w ciągu 10 minut.

Zażądajcie tam informacyj, zawrzyjcie ubezpieczenie, a dacie tem wyraz „praktycznego romantyzmu", będącego rękojmią szczęścia w małżeństwie.

M. Cz.

Krwawe pokłosie dni świątecznych.

Potworne żonobójstwo czy samobójstwo?

Wczorajszy komunikat policji donosi, iż na terenie 4-go komisarjatu, przy ul. Pionierskiej 17 wskutek zażycia nieznanej trucizny pozbawiła się życia Anna Marcewicz. Wezwany lekarz stwierdził zgon desperatki.

Tymczasem wiadomości, które otrzymujemy bezpośrednio, świadczą, że miała tu miejsce zbrodnia, dokonana na Marcewiczowej przez jej męża Jana.

Według tej wersji Jan Marcewicz w wódce podanej żonie zadał trucizny, wskutek czego nastąpiły objawy zatrucia a między innemi gwałtowne torsje.

Przyglądający się temu Marcewicz, chcąc skrócić sobie przykre chwile, chwycił chorą za gardło i pozbawił ją życia.

O wypadku dopiero nazajutrz powiadomił sąsiadów, mówiąc, iż nie może dobudzić się żony.

Okazało się, iż Marcewiczowa nie żyje, co wreszcie stwierdził lekarz.

Marcewicza zakutego w kajdany aresztowano.

Nieszczęśliwy wypadek czy rozmyślne zabójstwo?

W domu Nr. 4 przy zaułku Kijowskim, w pierwszy dzień minionych świąt rozegrała się krawawa tragedja, której sprawcą jest właściciel zakładu fryzjerskiego w hotelu „Europa" Jan Gorański.

Do Gorańskich przybył z wizytą rodzony brat Gorańskiej, Władysław Piotrowski, który najprawdopodobniej pod wpływem alkoholu wszczął ostrą kłótnię z siostrą.

Podrażniony tem Gorański, również pod dobrą datą, wyjął rewolwer oddając z niego strzał.

Kula ugodziła Gorańską w brzuch.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego ciężko ranną w stanie beznadziejnym przewiózł do szpitala Żydowskiego.

Gorańskim zajęły się władze śledcze.

Morderstwo przy ul. Kalwaryjskiej.

W pierwszy dzień świąt w jednej z bram przy ul. Kalwaryjskiej powstała bójka między szewcem i piekarzem.

W pewnym momencie szewc dobył noża i ugodził nim piekarza, który padł trupem na miejscu.

Czy zabójca został ujęty nie wiemy. Nie wiemy też w jakich okolicznościach rozegrała się ta tragiczna bójka, ani też jakie są nazwiska zabójcy i jego ofiary, ponieważ policja, w czem celuje szczególnie 4 komisarjat, o wypadkach które poruszają całe dzielnice nie raczy nas powiadomić, uważając widocznie, że takie wypadki są zbyt błahe...

Dziwi nas w takim razie, dlaczego kradzież naprzykład kury, ręcznika czy 5 złotych, któremi nas w komunikatach policyjnych zasypują (szczególnie jeżeli sprawcy zostają ujęci) te same czynniki uważają za rzecz ważną, którą należy podać do wiadomości publicznej?!

KRONIKA

Środa 23 Kwietnia	Dziś: Jerzego i Wojciecha. Jutro: Fidelisa. Wschód słońca—g. 4 m. 24 Zachód „ —g. 18 m. 46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 22/IV—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 764
Temperatura srednia: + 12° C
„ najwyższa: + 18° C
„ najniższa: + 9° C
Opad w milimetrach: 25
Wiatr przeważający: południowo-zachodni.
Tendencja barom.: spadek, nast. stan stały.
Uwagi: rano pogodnie, po poł. deszcz.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Zgon członka Zw. Legjonistów w Wilnie.** Związek Legjonistów Polskich w Wilnie zawiadamia wszystkich kolegów, iż w poniedziałek dnia 21 kwietnia 1930 r. zmarł ś. p. Tadeusz Dzieślewski — b. legjonista I-szej Brygady.

Eksportacja zwłok nastąpi we środę dnia 23 kwietnia b. r. o godz. 17 ze szpitala Św. Jakóba do kościoła Św. Trójcy.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odprawione zostanie w kościele Św. Trójcy w czwartek dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 7-ej rano, poczem tegoż samego dnia o godz. 17-tej po południu nastąpi przeniesienie zwłok z kościoła Św. Trójcy na cmentarz po-Bernardyński.

Powiadamiając o tem prosimy kolegów — b. legjonistów o wzięcie jak najliczniejszego udziału w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Tadeuszowi Dzieślewskiemu.

OSOBISTE

— **Profesor Uniwersytetu kowieńskiego p. Janulajtis** bawi obecnie w Wilnie, gdzie przeprowadza badania archiwalne dla uzupełnienia swoich prac o historji powstań 1831 i 63 roku na Litwie.

SAMORZĄDOWA

— **Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wil.-trock.** Na dzień dzisiejszy wyznaczone zostało posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego. Porządek dzienny obejmuje szereg spraw związanych z działalnością samorządu powiatowego.

MIEJSKA

— **Starania o pożyczkę na wykończenie rozpoczętych inwestycyj.** W celu zakończenia robót prowadzonych obecnie nad budową szkoły powszechnej na Antokolu oraz domu robotniczego na Pióromoncie magistrat m. Wilna zamierza wszcząć starania w Banku Gospodarstwa Krajow. o wyjednanie pożyczki w wysokości 180.000 złotych.

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** Na dzień 24 kwietnia wyznaczone zostało posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej, na którem załatwione zostaną sprawy związane z kończącym się budżetem 2929-30 r. oraz rozpatrzona zostanie sprawa umorzenia zaliczek udzielonych przez samorząd pracownikom miejskim.

— **Choroby zakaźne.** W ubiegłym tygodniu na terenie m. Wilna na choroby zakaźne chorowały ogółem 73 osoby, w tej liczbie na: tyfus brzuszny — 7; płonicę — 22 (w tem 1 zgon); błonicę — 4; odrę — 9 (zgony 3); różę — 4; krztusiec — 11; gruźlicę — 9 (zgonów 5); jaglicę 5 i grypę — 2.

Ogółem zanotowano 9 śmiertelnych wypadków przebiegu choroby.

WOJSKOWA

— **Terminatorzy a służba wojskowa.** W okólniku do wojewodów Min. Spraw Wewn. wyjaśnia, że terminatorzy w rzemiośle t. zw. uczniowie u majstrów lub w przedsiębiorstwach przemysłowych albo odbywający naukę handlu na podstawie zawartych pisemnych umów o naukę, powinni dołączyć do podania o odroczenie zaświadczenia o odbywaniu nauki rzemiosła lub nauki handlu wydane przez zarząd właściwego cechu rzemieślniczego lub korporacji przemysłowej, o ile przemysłowiec udzielający nauki jest członkiem cechu czy też korporacji. W przeciwnym razie zaświadczenia takie wydają w wypadkach nauki rzemieślniczej — zarząd izby rzemieślniczej, zaś w wypadkach nauki handlu — zarząd izby przemysłowo-handlowej. Zaświadczenia takie mają być potwierdzone u terminujących w rzemiośle przez instruktora korporacji i cechów lub przez wydział przemysłowy danego województwa, a odbywającego naukę w handlu — przez właściwą władzę przemysłową. W braku cechów rzemieślniczych albo korporacyj przemysłowych, lub o ile izby rzemieślnicza lub przemysłowo-handlowa nie działałyby na terenie odnośnym zaświadczenia takie powinien wydać instruktor korporacyj lub właściwa władza przemysłowa I instancji a potwierdza władza przemysłowa województwa.

Jeżeli poborowemu przysługuje prawo odroczenia służby wojskowej z dwóch tytułów równocześnie, wtedy w podaniu winno być oznaczone w sposób wyraźny z jakiego tytułu odroczenie ma być udzielone. Wymienionej kategorji podania należy wnosić najpóźniej do 1 lipca.

— **Nie wolno robić adnotacyj w książkach wojskowych.** W czasie zeszłorocznych zebrań kontrolnych rezerwistów, stwierdzone zostało że niektórzy urzędnicy stanu cywilnego urzędnicy, policji, oraz zarządcy domów umieszczają w książkach wojskowych różne adnotacje i wpisy nie mające nic wspólnego z celem, dla którego wydana została książeczka wojskowa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że uprawnionymi do czynienia jakichkolwiek wpisów w książeczkach wojskowych są jedynie i wyłącznie komendanci powiatowych uzupełnień oraz urzędy gminne, jeśli chodzi o adnotacje meldunku wojskowego.

— **Ostatnie dodatkowe posiedzenie komisji poborowej.** Dziś 23 kwietnia odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 ostatnie dodatkowe posiedzenie komisji poborowej, gdyż rozpoczynający się wkrótce pobór rocznika 1909-go spowoduje dłuższą przerwę. Na wymienione posiedzenie winni są stawić się wszyscy mężczyźni stale zamieszkali na terenie m. Wilna rocznika 1908-go i starszych, którzy obowiązku tego dotychczas z jakichkolwiekbądź względów nie dokonali.

SPRAWY SZKOLNE

— **Z Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego.** Tow. Wych. Przedszkolnego organizuje kursa wakacyjne, które trwać będą od 22-go kwietnia do 3- maja. Na kursa zjadą się wychowawczynie z całej Polski, mogą uczęszczać również rodzice.

Kurs obejmie: rysunki, gimnastykę, teorję wychowania przedszkolnego. Wykładów podjęli się łaskawie: p. Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa, p. Czyżewski i p. Kazimierowski.

Zapisy przyjmowane są do W. środy i od 21-go kwietnia w przedszkolu miejskiem, ul. św. Anny Nr. 2.

— **10-ciodniowy kurs dla kierowniczek przedszkoli.** W dniu 22 b. m. rozpoczął się w Wilnie 10-ciodniowy kurs dla kierowniczek przedszkoli, zorganizowany staraniem Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego. Na powyższy kurs przybyło około 100 nauczycielek przedszkoli z terenu całej Polski. Wykłady odbywają się w lokalu przedszkola miejskiego przy ul. św. Anny.

Z POCZTY

— **Posiadacze skrytek pocztowych** często uskarżają się, że korspondencja adresowana do nich nie wkłada się do skrytek lecz doręcza się do mieszkania co powoduje znaczne opóźnienie. W związku z tem Dyrekcja P. i T. wyjaśniła, że o ile właściciel skrytki pocztowej pragnie podejmować korespondencję ze skrytki a nie otrzymywać w domu to w adresie prócz imienia, nazwiska i ewentualnego adresu musi być również koniecznie podany Nr. skrytki pocztowej a to z tego względu aby podczas rozdzielania korespondencji powyższy list skierowano do skrytki a nie na salę listonoszy do rozniesienia.



Widok na miasto Jerozolimę.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Bezrobocie zmniejsza się.** Na wileńskim rynku pracy zarysowuje się obecnie wyraźna tendencja zniżkowa. W ciągu ostatniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 161 osób i obecnie według oficjalnych notowań stan bezrobocia w Wilnie zamyka się cyfrą 3768 osób, w tej liczbie mężczyzn 2744 i kobiet 1024.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Sekretarjat Wileńskiego Komitetu Ochrony Przyrody** jest czynny we wtorki i piątki w godzinach 12—14 w lokalu Zakładu Geograficznego przy ul. Zakretowej 23, tel. 910, po świętach — od piątku 25 b. m. Sekretarjat składa podziękowanie za dotychczas otrzymane przezeń od szeregu osób informacje w bardzo aktualnej sprawie ochrony ptaków oraz prosi o dalsze. Szczególnie pożądane są wiadomości o ewentualnych nadużyciach w tej dziedzinie (zastawianie sideł, pułapek na ptaki, handel niemi, polowanie z flowerami, procami etc.) w dzielnicach: antokolskiej, na Zarzeczu, Nowym Świecie, a także Zakrecie. Wileński Komitet Ochrony Przyrody apeluje do społeczeństwa o jak najintensywniejsze zwalczanie, tak niestety rozpowszechnionego w Wilnie, barbarzyńskiego wyniszczania przez różne niekulturalne, nieuświadomione elementy, naszych skrzydlatych śpiewaków. Sprawa ta jest szczególnie aktualna teraz wobec nadchodzącego kiermaszu w dn. św. Jerzego, na którym zwykle kwitnie barbarzyński handel ptakami leśnemi.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża** zawiadamia swoich członków honorowych, dożywotnich i rzeczywistych, że roczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Wileńskiego Okręgu — Oddziału P. C. K., odbędzie się dnia 27-go kwietnia 1930 r. o godz. 1-ej w południe w Sali Związku Kresowego, Zawalna 1, przy następującym porządku dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum i Sekretarzy. 3) Sprawozdanie Prezesa Zarządu za 1929 r. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Plan prac i preliminarz wpływów i wydatków na 1930 rok. 6) Wybór Członków Komitetu Okręgowego na miejsce ustępujących statutowo. 7) Wolne wnioski.

Wstęp na Zebranie za okazaniem karty członkowskiej. Opłatę członkowską można uiścić przy wejściu.

RÓŻNE

— **Kolonje i półkolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych.** Magistrat m. Wilna projektuje w roku bieżącym wysłać na kolonje letnie 600 najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych oraz 180 dzieci na półkolonje letnie. Z żydowskich szkół publicznych ma być wysłanych na kolonje letnie 45 dzieci i 100 na półkolonje.

Kolonje i półkolonje letnie rozpoczynają się w roku bieżącym z dniem 1 czerwca. Częściowo odbędą się one w majątku miejskim Leoniszki pod Wilnem, gdzie Magistrat na powyższy cel wybuduje dodatkowo barak na 100 dzieci.

— **Zarząd I Domu Wychowawczego dla sierot im. Marszałka J. Piłsudskiego** gorąco dziękuje Zarządowi Rodziny Wojskiwej za wydelegowanie do Schroniska Przedstawicielki z gronem miłej dziatwy przedszkola z sutemi paczkami przysmaków świątecznych, zabawek, oraz ślicznym stoliczkiem tradycyjnego „Święconego" — obdarzono 50-ro dzieci

Podkreślić należy tę nizwykłą ofiarność Stowarzyszenia mającego swoje własne placówki, a mimo to stale świadczącego pomoc Schronisku im. Marszałka J. Piłsudskiego zawsze w bardzo miłej i serdecznej formie.

— **Z Izby Skarbowej.** Wileńska Izba Skarbowa podaje do wiadomości zainteresowanych, że w dniu 15 kwietnia r. b. urzędy skarbowe m. Wilna rozesłały płatnikom nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za 1929 r.

Termin płacenia uwidocznionego w nakazach płatniczych podatku oraz pierwszej zaliczki na podatek za rok 1930 upływa z dniem 15 maja b. r. W tymże terminie płatnicy mogą wnosić odwołania od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku do Komisji Odwoławczej na ręce tej władzy, która podatek wymierzyła.

Niedoręczenie nakazów płatniczych nie może służyć powodem dla przedłużenia terminu na wniesienie odwołania, a więc płatnicy, którym nakazy nie zostały doręczone, mogą informować się o ustalonych sumach obrotu i przypadającego podatku w odnośnych urzędach skarbowych i w magistracie m. Wilna, gdzie wyłożone są listy płatników podatku przemysłowego.

— **„Stragan pod pokonanym smokiem"** na kiermaszu Ś-to Jerskim sprzedaje wyroby harcerek, pierniki z podobizną rycerza i smoka. Wilnianki i Wilnianie, prosimy obejrzeć i zakupić. Dochód przeznacza Komenda Choroągwi Harc. Wileńskiej Żeńskiej na obozy letnie.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 3.30 pp. ukaże się po raz pierwszy nadwyraz barwne widowisko dla dzieci i młodzieży, efektowna baśń J. Warneckiego „Cudowny pierścień" w reżyserji H. Zelwerowiczówny. Do wystawienia tej sztuki przygotowano nowe malownicze dekoracje. Ceny miejsc zniżone.

— **Dzisiejszy koncert Arrau** w Teatrze Miejskim na Pohulance rozpocznie się o g. 8 wieczorem. Znakomity artysta wystąpi w Wilnie z nowym programem najcelniejszych utworów repertuaru fortepianowego. Zainteresowanie koncertem ogromne. Pozostałe bilety od nabycia w kasie Teatru w Lutni od godz. 11—4 po p., zaś od g. 5-ej w kasie Teatru na Pohulance.

— **„Przestępcy".** Codziennie odbywają się pod kierownictwem reżyserskiem dyr. Zelwerowicza intensywne przygotowania do wystawienia ostatniej nowości scen europejskich głośnej sztuki Brucknera „Przestępcy". Premjera w przyszłym tygodniu.

— **Teatr Miejski Lutnia.** Nadzwyczajne powodzenie towarzyszy wesołej komedji z życia akademickiego „Błędny bokser" W. Smólskiego, która zyskała wielki rozgłos i ogólne uznanie. Dziś w dalszym ciągu „Błędny bokser" z udziałem dyr. Zelwerowicza.

— **Szopka polityczna.** W piątek 25 i sobotę 26 kwietnia gościć będzie w Wilnie w Teatrze Lutnia „Warszawska szopka polityczna 1930 r." M. Hemara, J. Lechonia, A. Słonimskiego i J. Tuwima. Wykonawcami będą artyści Teatrów Narodowego i Polskiego. Szopka zawiera 28 znanych postaci oraz najnowsze aktualności. Lalki wykonali W. Daszewski i J. Zaruba. Kierownictwo muzyczne dyr. Legietyńskiego. Szopka warszawska będzie produkowana w piątek dwukrotnie o g. 7.15 oraz o 9.15, w sobotę również dwukrotnie o g. 7.15 i o g. 9.15. Zapowiedź szopki politycznej wywołała wśród publiczności wileńskiej żywe zainteresowanie Bilety nabywać można w kasie zamawiań.

— **Recital fortepianowy Tamary Bay.** W nadchodzącą niedzielę 27 b. m. w sali Teatru Miejskiego w Lutni odbędzie się poranek-recital fortepianowy utalentowanej pianistki Tamary Bay. Młoda artystka po skończonych chlubnie studjach w Zurychu i Berlinie znana jest z występów zagranicą. Niezwykle ciekawy ten występ Tamary Bay wywołał duże zainteresowanie. Początek niedzielnego recitalu o godz. 12-ej w południe. Bilety zawczasu do nabycia w kasie Lutni od 11—9 w.

RADJO

ŚRODA, dnia 23 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.15: Odczyty dla maturzystów: 1) St. Żeromski, 2) Kongres Wiedeński. 16.10: Program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci „Kochajcie kwiaty" pogadanka. 16.45: Gramofon. 17.15: „Wśród książek" i koncert popularny. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.00: Feljeton wesoły. 19.25 Gramofon. 19.40: Radjokronika i sygnał czasu. 20.00: Program „Dnia Poznania". 20.30: Koncert wieczorny. 21.10: Kwadrans literacki z Warszawy. 21.25: Dalszy ciąg koncertu. 22.10: Komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 24 kwietnia 1930 r.
„DZIEŃ POZNANIA"

I. Inauguracja: 8.38: Dzwony z Katedry Poznańskiej. 8.45: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. II. Intermezzo poranne: 9.30: Muzyka poranna. III. Uroczysta Akademja. 10.35: Hymn narodowy. 10.51: Przemówienia. 11.21: „O radjofonji wielkopolskiej. 11.35: Henryk Wieniawski: Koncert skrzypcowy D-moll. 11.47: Hymn Radja Poznańskiego „Głośniki płonące". IV Audycja regjonalna. 11.58: Sygnał czasu. 12.03: Pieśni ludowe wielkopolskie w wyk. chóru męskiego. 12.23: Dawna poezja wielkopolska. 12.33: „Zapomniany poeta poznański" odczyt. 12.36. Poznańska muzyka podwórzowa i przydrożna. V. Intermezzo popołudniowe. 13.03: Lekki koncert solistów. 14.00: Komunikaty poszczególnych stacyj. VI. Audycje dla dzieci: 15.00: Chwila muzyki. 15.10: „Dyliżansem po Poznaniu". 15.20: Słuchowisko „Lech" (Prakiechda polańska). 1545: „Zwierzyniec poznański przemawia" reportaż z Ogrodu Zoologicznego. 16.15: Koncert na walternji. VII. Życie gospodarcze Wielkopolski. 10.30: Rolnictwo. 16.37. Przemysł i Handel. 16.44: Rzemiosło. 16.51: „Hymn pracy" — pióra Emila Zegadłowicza. VIII. Audycje popołudniowe: 17.00: Zegar i hejnał z wieży ratuszowej. 17.03: Słowo jubileuszowe z okazji trzechlecia „Radja Poznańskiego". 17.08: Kwartet smyczkowy. 17.28: Życie artystyczne Poznania. 17.38: Koncert kompozytorów poznańskich. 18.23: Genjusze poezji wielkopolskiej. 18.38: Utwory Szopena. 19.08: Życie umysłowe Wielkopolski, odczyt. 19.20: Koncert klarnetowy. IX. Rozmaitości: 19.36: Kilka słów o przemyśle radjotechnicznym. 19.40: Nadprogram. 19.49: Radjografja systemu Fultona. X. Wieczór teatralny: 19.55: Wstęp do op. St. Moniuszki: „Verbum Nobile". 20.00: „Verbum Nobile" St. Moniszki. XI. Audycje wieczorne: 21.20: Dzisiejsza poezja poznańska. 21.45: Solo wiolonczelowe. 21.59: Sygnał czasu. 22.01: „O duszy wielkopolskiej i jej wysłowieniu się." odczyt. 22.11: Konkurs słuchowiskowy. 22.26: Koncert kompozytorów słowiańskich. 22.50: Słuchowisko oratoryjne. 23.20: Współczesna muzyka polska. 23.58: Hymn narodowy, zegar z wieży ratuszowej. 24.00: Muzyka taneczna. 24.45: radjowych figuruje muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.

NAJBLIŻSZA OPERETKA

transmitowana w poniedziałek z Warszawy nosi tytuł „Książę Nancy" muzyka Lehara.

OSZMIANCZUK MA GŁOS!

czyli Leon Wołtejko wygłosi jeden ze swych monologów regjonalnych w poniedziałek o godzinie 19.00.

HALLO! UWAGA! WRACA MUZYKA TANECZNA!

Amatorzy szlagierów, dżazu i fokstrotów cieszą się! Od poniedziałku w programach rodjowych figuruje muzyka taneczna.

DYSKUSJE W RADJO.

Niemiecki wybitny krytyk teatralny A. Mühr nawołuje do rozszerzenia granic polemiki radjowej i prowadzenia jej bez względu na jakąkolwiek przynależność partyjną.

— W walce przed mikrofonem — powiada autor — widzę nowoczesną formę duchowego turnieju, rycerski pojedynek przed obliczem jawności. Zmaganie się dwóch, uczciwych szermierzy, których ciosy i obrony bez względu na ferwor walki, wciąż pozostają lojalne.

Gdy na zaproszenie berlińskiej rozgłośni spotkałem się po raz pierwszy z Ernestem Tollem, z którym już od lat 10-ciu prowadziłem stałą polemikę, umówiliśmy się między sobą że nie będziemy się wzajemnie wyzywać ani wyprowadzać z równowagi, lecz zadowolimy się przeciwstawieniem sobie poglądów i faktów, walcząc przytem jak za rycerzy przystało. Wynik naszej umowy był ten, że nieuprzedzona prasa sygnalizowała swoim czytelnikom niezwykle porywającą, wprost „ciskającą iskry" pojedynkę, sławny w radjo Słuchacz podobno odniósł wrażenie, że 2-ch przekonanych ludzi spierało się publicznie o najlepsze rozwiązanie zagadnień na czasie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Straszny pożar kościoła.

Prawie wszyscy modlący się zginęli w płomieniach.

BUKARESZT, 22.IV (Pat). W Wielki Czwartek, w czasie nabożeństwa w kościele wiejskim Costesti koło Pitesti wybuchł pożar. Zgromadzona w kościele ludność, ogarnięta paniką, rzuciła się do jedynych drzwi kościoła, które były zamknięte i nie dały się otworzyć. Wiele osób zginęło potratowanych w zamieszaniu, reszta spaliła się po zawaleniu się płonących ścian. Wśród ofiar, których ilość obliczają na 100 osób, znajduje się wiele kobiet i dzieci.

Szczegóły katastrofy. Rozdzierające sceny.

BUKARESZT, 22.IV (Pat). O katastrofalnym pożarze kościoła w Costesti donoszą następujące szczegóły:

Rozpoznano dotychczas zwęglone zwłoki 110 ofiar pożaru. Jak przypuszczają, zwłok około 10 osób, znajdujących się pod zgliszczami, nie da się już rozpoznać. Pożar trwał niespełna godzinę. Większość ofiar pożaru stanowiła młodzież i dzieci. W Costesti niema prawie ani jednej rodziny, któraby nie była pogrążona w żałobie. W czasie katastrofy, wiele osób dostało ataku szału. W miasteczku na wieść o pożarze rozgrywały się nieopisane w swej grozie sceny. W celu niedopuszczenia poważniejszych incydentów, interwenjowała żandarmerja. Rodzice ofiar katastrofy gromadzą się na cmentarzu. Ministrowie spraw wewnętrznych i opieki społecznej, przybyli na miejsce katastrofy i osobiście kierowali organizacją pierwszej pomocy. Ofiary katastrofy pochowane zostaną we wspólnym grobie, wykopanym w miejscu, w którym stał kościół.

Kościół, który uległ pożarowi był zbudowany z drzewa przed stu laty. Miał on tylko jedno małe wejście i jedno malutkie okno. Położony był na samym końcu miasteczka. Ogień powstał od świeczek woskowych, wetkniętych w wieńce. O pożarze dowiedziała się ludność miasteczka dopiero od osób, które zdołały się uratować i wszczęły alarm. W płomieniach zginęły całe rodziny.

Pogrzeb ofiar.

BUKARESZT, 22.IV (Pat). Ofiary tragicznej katastrofy w Costesti pochowane zostały w 40 grobach w taki sposób, że w każdym grobie pogrzebano członków jednej i tej samej rodziny. Ogółem pochowano 110 ofiar. W pogrzebie uczestniczyło około 10 tys. osób, w tej liczbie wiele osób przybyłych z okolic. Mszę żałobną odprawił biskup Argosz w otoczeniu licznego duchowieństwa,

Wybuch od uderzenia piorunu
zabił 30 osób.

LIZBONA, 22.IV. (Pat). Według doniesień z Macao, na wyspie Taipa piorun uderzył w fabrykę wywołując wybuch który pociągnął za sobą śmierć 30 osób.

Katastrofalny pożar więzienia.

336 osób zginęło w płomieniach.

COLUMBUS (stan Ohio), 22.IV (Pat). W tutejszem więzieniu wybuchł pożar, pociągając za sobą śmierć 300 osób, przeważnie złoczyńców.

Ogień podłożyła zbrodnicza ręka.

COLUMBUS, 22.IV (Pat). W czasie pożaru w tutejszem więzieniu rozegrały się okropne sceny. W celach rozlegały się przeraźliwe krzyki więźniów, którzy dobijali się gwałtownie do zamkniętych drzwi. Istnieje przypuszczenie, że pożar podłożyła w kilku miejscach zbrodnicza ręka. Ze względów ostrożności wysłano na miejsce wypadku oddział, złożony z 1500 żołnierzy, zaopatrzony w kulomioty i gazy łzawiące.

Koło północy, żołnierze, oraz straż więzienna zdołali przeprowadzić kontrolę kilku tysięcy więźniów.

Okropne sceny rozpaczy w zamkniętych celach więziennych.

COLUMBUS, 22.IV (Pat). Agencja Reutera podaje dalsze szczegóły pożaru w tutejszem więzieniu. Na podwórzu więziennem znaleziono 305 ciał zmarłych i rannych. Wielu więźniom nie udało się wydobyć z zamkniętych cel. Więzienie było widownią okropnych scen i niebywałego zamieszania.

Szpital przepełniony jest ofiarami pożaru, które w większości wypadków musiano położyć wprost na podłodze, wielu zaś wogóle musiano odmówić przyjęcia. Wśród więźniów znalazło się wielu, którzy dzielnie pomagali straży ogniowej w walce z ogniem i ratowaniu ludzi. Według ostatnio otrzymanych danych urzędowych liczba ofiar wynosi 307.

Ile osób zginęło?

COLUMBUS, 22.IV (Pat). Pierwsze oficjalne doniesienia mówiły o 276 ofiarach pożaru więzienia w Columbus. Ostatnie nieoficjalne obliczenia wskazują na to, że zginęło ogółem 336 osób.

Krwawe manifestacje komunistyczne.

BERLIN, 22.IV. (Pat). Wobec krwawych zajść podczas niedzielnych demonstracyj komunistycznych w Lipsku, prezydjum policji zakazało odbywania wszelkich pochodów publicznych. W poniedziałek patrole policyjne, krążące po ulicach miasta, atakowane były przez cały dzień przez lotne oddziały komunistów, przyczem w dzielnicach robotniczych dochodziło kilkakrotnie do starć i wymiany strzałów.

Tegoż dnia policja poszczególnych miast z których przybyły na zjazd w Lipsku delegacje młodzieży komunistycznej, obsadziła dworce kolejowe w celu przeprowadzenia rewizji u powracających ze zjazdu. Główna uwaga zwrócona została na Berlin, skąd na zjazd wyjechało do Lipska przeszło 3 tysiące delegatów. Policja berlińska zatrzymała na jednej z szos podmiejskich Berlina 60 samochodów ciężarowych, wiozących delegatów z Lipska i dwóch z nich podejrzanych o udział w zamordowaniu kapitana policji lipskiej aresztowała.

Również w Halle policja aresztowała niektórych uczestników zjazdu konfiskując znalezioną przy nich broń.

Próby demonstracyj komunistycznych.

PRAGA, 22.IV. (Pat). W dzień Wiejlkiejnocy zdołali komuniści zorganizować w Radocinie wpobliżu Pragi demonstracyjny pochód, czemu jednak przeszkodziła żandarmerja. Zaatakowani przez komunistów kamieniami żandarmi dali salwę, skutkiem której zranionych zostało 5 kobiet i dzieci, stawianych przez komunistów w pierwszym szeregu. Również w jednej miejscowości na Rusi Podkarpackiej komunistycznie nastrojony tłum urządził demonstrację. Jeden z żandarmów wystrzelił kładąc trupem demonstranta.

Konkurs
na stypendjum im. Wilhelma bar. Zacherta

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na jedno stypendjum imienia Wilhelma barona Zacherta w wysokości 165 złotych rocznie dla pochodzących z miasta Supraśla w powiecie białostockim ucznia lub uczenicy zakładów naukowych państwowych lub prywatnych wszelkich stopni i typów narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego lub ewangelickiego.

Podania kandydatów, ubiegających się o to stypendjum wraz z metrykami urodzenia i świadectwami szkół, do których uczęszczają, winny być składane w terminie do dnia 15 maja 1930 roku w Ministerstwie W. R. i O. P. (Wydział Prawny ulica Bagatela 12). 1406

Ogłoszenie.

Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie ogłasza przetarg na roboty naładunkowe w żwirowni Bezdany w ilości około 70 000 metrów sześciennych żwiru.

Warunki oddania przedsiębiorstwa można oglądać w Dyrekcji Kolejowej w Wilnie 2 gie piętro pod Nr. 10 od godziny 12—13 codziennie prócz świąt.

W ofercie należy wskazać cenę od 1 m^3 naładowanego żwiru.

Do oferty winny być dołączone:

1) Pokwitowanie Kasy Dyrekcji o wniesieniu wadjum w wysokości 1000 zł.
2) Świadectwo przemysłowe i
3) Pisemna deklaracja, że warunki wykonania robót reflektantowi są znane.

Oferty nie odpowiadające powyższym wymaganiom uwzględnione nie będą.

Oferty winne być składane w Prezydjum Dyrekcji Okręgowej w Wilnie do dnia 15 maja 1930 roku do godziny 12-ej w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty przy naładunku żwiru".

Najniższa co do ceny oferta nie obowiązuje Dyrekcji i Dyrekcja pozostawia prawo wyboru przedsiębiorcy jak również pozostawia za sobą prawo wykonania robót sposobem gospodarczym.

1408—1 **Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie.**

Licytacja.

Komisarz Rządowy Kasy Chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że dn. 2.V. 1930 r. o godz. 10-ej rano w lokalu Kasy Chorych przy ul. Dominikańskiej 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej różnych sprzętów domowych (krzesła-foteliki, biurko, etażerki, instrument muzyczny, przyrząd do golenia i t. p.).

Bliższe szczegóły, dotyczące licytacji można otrzymać w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych m. Wilna (ul. Magdaleny 4) codziennie od godz. 9—3 po poł.

Inż. Kazimierz Hertel
Komisarz.

1402

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 28 kwietnia 1930 roku o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr 8 m. 5, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużników Abrama i Chaima Ginburgów, składającej się z urządzenia mieszkaniowego i maszyny do szycia, oszacowanej dla licytacji na sumę 570 złotych, na zaspokojenie pretensji Icka Rapoporta.

Komornik Sądu Powiatowego
J. Lepieszo.

208/VI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. — Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski